

WYCHOWYWAĆ CZY KARAĆ? WSPÓŁCZESNE DYLEMATY W ZAKRESIE POSTĘPOWANIA Z NIELETNIMI

Mogłoby się wydawać, iż w dobie XXI w. nie ma już dylematów co do podejścia w zakresie kreowania polityki przeciwdziałania patologicznym zachowaniom nieletnich. Już Rzymianie potrafili bowiem dostrzec, że w stosunku do tej najmłodszej części społeczeństwa należy stosować zgoła odmienne instrumenty oddziaływania niż w stosunku do dorosłych sprawców przestępstw – choćby z uwagi na ich niedojrzałość emocjonalną i psychiczną. Kształtowanie tego odmiennego podejścia do nieletnich można zauważyć z dzisiejszej perspektywy obserwując zmianę filozofii postępowania z nieletnimi na przestrzeni wieków. Ogólnie można powiedzieć, że ten proces zmian przebiegł w kierunku od represyjnego ich traktowania do akcentowania z całą doniosłością elementów wychowawczych²³⁴.

Choć wydawać by się mogło, że ten kierunek został już jasno raz na zawsze wytyczony, to da się zauważyć w pewnym sensie zataczanie historii kołem, tj. próbę ponownego skierowania polityki postępowania z nieletnimi na tory represji.

Otóż, autor niniejszego artykułu stawia tezę, iż istotą problemu nie jest brak koncepcji pedagogicznych, resocjalizacyjnych, których jest bardzo dużo lecz społeczeństwo i jego świadomość, którego zakładnikiem jest Ustawodawca.

Intencją niniejszego artykułu nie jest zatem odpowiedź na pytanie: „wychowywać czy karać?” lecz wskazanie pewnego mechanizmu kreowania przez państwo polityki kryminalnej wobec nieletnich, która jest dyktowana postulatami społecznymi, co czyni ją w znacznej mierze niespójną i niekonsekwentną.

Otóż, warto pamiętać, że w demokratycznym państwie prawa, w którym istnieje społeczeństwo obywatelskie, kara kryminalna winna stanowić *ultima ratio* w kwestii ingerencji w relacje społeczne. To nie poprzez wywieranie sankcji karnej należy w pierwszym rzędzie regulować reakcje społeczne. Kara bowiem winna mieć charakter subsydiarny, co łączy się z założeniem, że karanie nastawione jest na osiągnięcie pewnych celów, które w związku z tym należy osiągać możliwie najmniejszym kosztem²³⁵.

Niestety bardzo często społeczeństwa żądają od ustawodawcy surowych kar, często bardzo okrutnych, zapominając jednocześnie o bardzo niebezpiecznych konsekwencjach zaostrzenia polityki karnej. Ten mechanizm zauważa się przede wszystkim w krajach, w których społeczeństwo nie funkcjonuje na zasadach społeczeństwa obywatelskiego, gdzie społeczeństwo nie czuje się współodpowiedzialne za stan bezpieczeństwa, gdzie dominuje pogląd, że jednym remedium na

²³⁴ M. Cieślak, *Od represji do opieki*, Pał. 1973, nr 1, s. 33 i nast.

²³⁵ L. Gardocki, *Zagadnienia teorii kryminalizacji*, PWN, Warszawa 1990, s. 132.

poprawę bezpieczeństwa jest zaostrzenie kar, gdzie wreszcie brak jest wystarczającej świadomości prawnej.

Często stacje telewizyjne relacjonując wydanie orzeczenia przez sąd, pokazują rodziców, rodzeństwo, dzieci ofiar przestępstwa, podstawiają mikrofon i pytają się, czy ich zdaniem orzeczone przez sąd kara kryminalna jest adekwatna do popełnionego czynu. Bardzo często w odpowiedzi słychać, że kara nie jest adekwatna, że jest za niska, ponieważ skoro ich najbliższy nie żyje, to również nie powinien żyć sprawca przestępstwa, nawet jeżeli jest nieletni. Takim sytuacjom często towarzyszą szeroko nagłaśniane i komentowane tzw. „marsze milczenia”, które mają zwrócić uwagę rządzącym na zbyt dużą pobłażliwość w traktowaniu nieletnich przestępców, a tym samym nieuwzględnianie poczucia sprawiedliwości rodzin ofiar i reszty społeczeństwa.

W kontekście świadomości społecznej w zakresie prawa wypada przytoczyć tzw. „hipotezę Marshalla”, która choć dotyczy kary śmierci, to jednak obrazuje pewien schemat społecznego myślenia. Otóż, w znanym orzeczeniu Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych dotyczącym konstytucyjności kary śmierci sędziego Thorgood Marshall stwierdził w swojej opinii, iż jednym z najistotniejszych elementów będących podstawą poparcia kary śmierci przez większość ludzi jest absolutny brak wiedzy na temat podstawowych faktów związanych z ową karą. Poparcie to – zdaniem Marshalla – nie ma jakichkolwiek racjonalnych podstaw, natomiast jego źródło tkwi w czynnikach natury emocjonalnej oraz w nieznajomości ustaleń badań naukowych na ten temat, które w sposób dostateczny wykazały nieprawdziwość tezy o generalno prewencyjnej skuteczności kary śmierci i jej przewadze w tym zakresie nad karą dożywotniego pozbawienia wolności. Jak zauważa K. Krajewski, oznaczałoby to, że gdyby opinia publiczna byłaby dostatecznie poinformowana o owych faktach, stopień jej poparcia dla kary śmierci musiałby ulec radykalnemu zmniejszeniu²³⁶. Oczywiście opisany wyżej przykład ma jedynie zobrazować pewien społeczny problem, jakim jest społeczna świadomość prawna.

W tym momencie jawi się pytanie, czy ustawodawca winien wsłuchiwać się w głos społeczeństwa, jako najwyższego suwerena, w zakresie kreowania polityki karnej, a jeżeli tak, to w jaki zakresie. Odpowiedź oczywiście jest twierdząca, gdyż trudno sobie wyobrazić w demokratycznym państwie prawa zaniechanie dialogu społecznego w tak fundamentalnej kwestii. Istnieje jednakże jeden zasadniczy warunek sensu tego dialogu. Otóż, opinia społeczeństwa winna opierać się na przesłankach prawdziwych, a nie fałszywych. Oznacza to, że głos opinii publicznej odnośnie postulatów kreowania polityki karnej powinien być podparty na obserwacjach rzeczywistych a nie zamazanych często przez środki masowego przekazu, czy też część polityków. Powinien on być wyrażany z pełną wiedzą i świadomością.

Najczęściej jednak postulowanie zaostrzenia kar wobec przestępców, również tych najmłodszych, jest przykładem pewnego egoizmu, spoglądania na problem przez pryzmat wyłącznie własnych odczuć i chwilowych emocji, które nie uwzględniają społecznych kosztów realizacji tych postulatów. Pod naciskiem społecznym Ustawodawca zaczyna realizować stopniowo hasła zaostrzenia prawa karnego, co w gruncie rzeczy jest zabiegiem stosunkowo prostym. Wystarczy

²³⁶ K. Krajewski, *Punitiveność społeczeństwa polskiego*, [w] J. Czapska, H. Kury (red.) *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze, Zakamycze 2002., s. 177-178.

bowiem zmiana ustawodawstwa, która zaostry sankcje za poszczególne przestępstwa. Poza tym taki zabieg jest efektowny, bo zauważalny w krótkim czasie przez opinię publiczną. Skutkiem takiego działania będzie przede wszystkim większa liczba osadzonych w aresztach i zakładach karnych, co spowoduje, iż wzrosną koszty utrzymania więziennictwa, być może powstanie również konieczność budowania nowych więzień, co rodzi wątpliwość, czy państwo znajdzie środki finansowe na wykonanie tych zadań. Realizacja tej polityki musi się więc załamać. Równocześnie wcale nie spadnie przestępczość, bo jej poziom tylko w minimalnym stopniu zależy od tego, jaka jest polityka karna, o czym doskonale wie Ustawodawca. Wzrośnie tylko poziom społecznej frustracji z wszelkimi tego konsekwencjami²³⁷.

Te społeczne formy nacisku na Ustawodawcę w zakresie kreowania polityki zwalczania przestępczości przekładają się w konsekwencji na obietnice wyborcze środowisk politycznych, które tworząc swój program, wychodzą naprzeciw społecznym oczekiwaniom i prześcigając się w pomysłach szukają ciągle nowego efektownego (ale nie koniecznie efektywnego) remedium na poprawę bezpieczeństwa.

Owocem takiego zapotrzebowania był projekt ustawy „Prawo nieletnich”²³⁸ przygotowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości w okresie kierowania nim przez Zbigniewa Ziobrę. Został on negatywnie zaopiniowany przez wszystkie środowiska, z którymi był konsultowany ze względu na bardzo represyjne podejście do nieletnich, co nie przeszkadzało ministrowi nadal go forsować.

Po zmianie władzy powstała nowa koncepcja w zakresie projektu ustawy „Prawo nieletnich” (dalej P.n.). Dokonując jego analizy można pokusić się o stwierdzenie, że Projektodawca w proponowanym projekcie skłania się w pewnym sensie bardziej ku oddziaływaniu nastawionym na stwarzanie dolegliwości nieletnim kosztem podejścia wychowawczego.

Za przyjęciem takiego stanowiska przemawia chociażby nowe uszczegółowienie dyrektywy kierowania się dobrem nieletniego. Otóż, zgodnie z art. 3 § 1 P.n. „W sprawie nieletniego należy kierować się przede wszystkim jego dobrem, a zwłaszcza dążyć do wytworzenia w nim poczucia odpowiedzialności za własne czyny”. Przedstawione ujęcie stanowi pewne *novum* w kontekście obowiązującej na gruncie u.p.n. dyrektywy kierowania się dobrem nieletniego. W proponowanym rozwiązaniu Projektodawca *expressis verbis* akcentuje potrzebę podejmowania takich działań przez organy stosujące prawo, które będą zorientowane na wytworzenie w nieletnim poczucia odpowiedzialności. W omawianym kontekście należy jednakże pamiętać, iż poczucie odpowiedzialności wiąże z koniecznością ponoszenia konsekwencji swojego zachowania wynikającą z wewnętrznego przekonania lub nakazu prawnego²³⁹. Przyjęcie takiego rozumienia zwrotu „odpowiedzialność” uzasadni zmianę spojrzenia na problematykę patologicznych zachowań nieletnich, która będzie polegała na tym, iż nieletnich uczyni się w pełni dopowiedzianymi za ich postawę społeczną, za ich zachowanie. Tym samym ucieka z pola widzenia dotąd tak oczywista kwestia, iż zachowanie nieletniego jest wypadkową wielu czynników – począwszy od środowiska rodzinnego, poprzez środowisko szkole a skończywszy na grupie rówieśniczej.

²³⁷ J. Widacki, *Polscy politycy o bezpieczeństwie (między demokracją a demagogią)*, [w] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit represyjności...*, op. cit. s. 99.

²³⁸ P. Kobes, *Materiałnoprawne problemy projektu ustawy „prawo nieletnich” – wybrane aspekty*, Prace IPSiR 2008, nr 13, s. 91 – 105. Zob. tam krytyczną analizę projektu.

²³⁹ B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego. Tom I.*, Wilga, Warszawa 2001, s. 662.

Należy mieć świadomość tego, że dążenie do wykształcenia w nieletnim poczucia odpowiedzialności za własne czyny może być realizowane poprzez systemowe wychowanie ale także poprzez stwarzanie dolegliwości, która uświadomi nieletniemu nieopłacalność jego zachowania.

Drugi argument przemawiający za przyjęciem stanowiska, iż projekt ustawy „Prawo nieletnich” zawiera w sobie coraz więcej instrumentów represyjnych niż wychowawczych, jest uzupełnienie katalogu środków wychowawczych o środek w postaci możliwości orzeczenia wobec nieletniego zatrzymanie paszportu lub innego dokumentu uprawniającego do przekroczenia granicy państwa albo zakaz wydania takiego dokumentu (art. 8 § 1 pkt 10 P.n.). Trudno zgodzić się z tym, iż wskazany środek będzie spełniał funkcję wychowawczą. W kontekście umiejscowienia go w systematyce omawianego projektu ustawy spełniał on będzie zadanie stworzenia nieletniemu dolegliwości, która jest odpowiedzialnością na jego zachowanie. Warto w tym miejscu przypomnieć, iż omawiany środek uregulowany jest również w art. 277 § 1 k.p.k. jako środek zapobiegawczy mający zabezpieczyć prawidłowy przebieg postępowania organów ścigania.

Z kolei trzeci argumentem na potwierdzenie tezy o zmianie filozofii postępowania z nieletnimi jest zaproponowanie regulacji prawnej, która przewiduje obligatoryjne umieszczenie nieletniego w zakładzie dla nieletnich (art. 10 § 1 P.n.). Wydaje się, że przyjęcie takiej konstrukcji prawnej należy ocenić ujemnie, gdyż dla dobra nieletniego nie powinno wprowadzać się żadnego automatyzmu. To przecież sąd rodzinny winien zbadać w każdym indywidualnym przypadku, analizując przy tym całokształt okoliczności, jakie działania wobec nieletniego powinny być podjęte.

Pochylając się nad zagadnieniem kary jako środka oddziaływania na nieletnich nie wolno zapomnieć rozwiązań przyjętych w tym względzie przez prawo karne, które również mają odpowiadać postulatom społecznym zaostrzającym politykę postępowania wobec nieletnich. W świetle obecnie obowiązującego art. 10 § wyjątkowej odpowiedzialności karnej mogą podlegać osoby, które w chwili popełnienia czynu zabronionego ukończyły 15 lat, jeżeli okoliczności sprawy oraz stopień rozwoju sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste za tym przemawiają, a w szczególności, jeżeli poprzednio stosowane środki wychowawcze lub poprawcze okazały się bezskuteczne. Nieletni spełniający powyższe warunki nie odpowiada jednak za wszystkie popełnione czyny, tylko za te, które zostały enumeratywnie przez ustawodawcę wymienione, a są to: zamach na życie Prezydenta RP (art. 134 k.k.), zabójstwo (art. 148 § 1, 2 lub 3 k.k.), spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 156 § 1 lub 3 k.k.), piractwo wodne lub powietrzne (art. 166 k.k.), spowodowanie katastrofy w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym (art. 177 § 1 lub 3 k.k.), zgwałcenie wspólnie z inną osobą (art. 197 § 3 k.k.), rozbój (art. 280 k.k.).

Pomimo, iż *de facto* omawiany przepis, który pozwala na wymierzenia kary kryminalne wobec nieletniego, ma znikome znaczenie w praktyce, to problem odpowiedzialności karnej budzi pewne kontrowersje. Otóż, zdaniem niektórych przedstawicieli doktryny należy się zastanowić, czy to rozwiązanie nie stanowi pierwszego kroku w zakresie ograniczenia koncepcji wychowawczo-resocjalizacyjnej w zakresie postępowania z nieletnimi²⁴⁰. Wśród przedstawicieli nauki nie ma jednomyślności w kwestii granicy wiekowej odpowiedzialności karnej. W opinii niektórych

²⁴⁰ B. Czarnicka-Działuk, Z. Ostrowska, D. Wójcik, *Zasady odpowiedzialności nieletnich wobec kodyfikacji karnej*, PiP 1998, nr 9-10, s. 201.

przedstawiciele doktryny, którzy powołują się na fakt, iż w wielu państwach europejskich ta wyjątkowa granica odpowiedzialności karnej przesunięta jest w dół, jest zdania, że obniżenie jej w polskim systemie prawnym nie stanowiłoby wyjątku. Co byłoby zgodne z oczekiwaniami społecznymi, przy czym przewidziane miałyby być dla nieletnich sprawców najcięższych przestępstw²⁴¹.

Z kolei inni przedstawiciele doktryny kategorycznie przeciwstawiają się obniżeniu wieku odpowiedzialności karnej nieletnich, artykułując jednocześnie potrzebę podjęcia w omawianym przedmiocie procedury liberalizującej. Głosy przeciwstawiające się zaostrzeniu polityki karnej w stosunku do nieletnich zwracają uwagę, iż w pierwszym rzędzie należy koncentrować się na wychowaniu, a nie na karaniu²⁴².

Przyglądając się katalogowi czynów zabronionych, za popełnienie których nieletni może ponieść odpowiedzialność karną, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że w pewnym aspekcie ma on charakter przypadkowy. Trudno bowiem określić kryteria, które były podstawą jego tworzenia. *A priori* można przyjąć, że *ratio legis* takiego kształtu omawianego katalogu było to, żeby umożliwić pociągnięcie nieletnich do odpowiedzialności karnej za najcięższe i najczęściej popełniane przestępstwa. Jednakże z punktu widzenia tego kryterium kształt katalogu czynów zabronionych nie jest zrozumiały. Warto ten problem zobrazować na kilku przykładach. Otóż, nieletni może ponieść odpowiedzialność karną za czyn określony w art. 134 k.k., tj. za zamach na Prezydenta RP. Należy pamiętać, iż w historii zamach taki miał miejsce tylko oraz, kiedy to Eligiusz Niewiadomski zabił prezydenta Gabriela Narutowicza. Do zdarzenia tego doszło w okresie 20-lecia międzywojennego. Zatem przestępstwo to nie należy do najczęściej popełnianych. Nie wchodząc na gruncie niniejszego artykułu w szczególności natury dogmatyczno prawnej, trzeba stwierdzić, iż istnieje poważniejszy problem dotyczący tego przestępstwa. Otóż, jest to przestępstwo umyślne. Jego sprawca musi mieć pełną świadomość jego znamion. W tym kontekście wydaje się bym problematyczne, czy osoba nieletnia, która ukończyła dopiero 15 lat ma świadomość kim jest Prezydent RP, jakie pełni zadania wytyczone mu przez Konstytucję RP oraz jakie mogą być konsekwencje ustrojowe zamachu na jego osobę. W tym miejscu warto wyeksponować fakt, iż w k.k. z 1969 r. w katalogu przestępstw, za popełnienie których nieletni mogli zostać pociągnięci do odpowiedzialności karnej, nie było żadnego przestępstwa z ówczesnego rozdziału XIX zatytułowanego „Przestępstwa przeciwko podstawowym interesom polityki i gospodarczym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, który był odpowiednikiem rozdziału XVII obecnie obowiązującego k.k. zatytułowanego „Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej”, do którego należy art. 134 k.k.

Inny problem można dostrzec w możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności karnej nieletnich za zgwałcenie zbiorowe uregulowane w przepisie art. 197 § 3 k.k. Analiza danych dokonana przez M. Stefańskiego potwierdza, że liczba nieletnich sprawców przestępstw przeciwko wolności

²⁴¹ L. Gardocki, *Czy karać nieletnich?*, Pal. 1994, nr 11, s. 74.

²⁴² J. Szumski, *O karaniu nieletnich – polemicznie*, Pal. 1995, nr 7-8, s. 91.

Zob. także: V. Konarska-Wrzosek, *Rozważania de lege ferenda w kwestii wieku odpowiedzialności karnej i systemu postępowania z nieletnimi*, [w] L. Gardocki, M. Królikowski, A. Walczak-Żochowska (red.), *Gaudium in litteris est. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Genowefie Rejman*, Liber K.E., Warszawa 1995, s. 211 i nast. Autorka w swoim artykule opowiada się za podniesieniem granicy wieku odpowiedzialności karnej do 18 roku życia.

Zob. także: A. Grześkowiak, *Odpowiedzialność karna nieletnich na podstawie art. 9 § 2 k.k. Oceny i propozycje zmian*, PIP 1982, nr 1-2, s. 134 i nast.

seksualnej i obyczajności rośnie. O ile w roku 2004 liczba zgwałceń dokonanych przez nieletnich wynosiła 96, to w roku 2006 czynów tych odnotowano już 159²⁴³. Z punktu widzenia racjonalnego ustawodawcy nie zrozumiałe jest, dlaczego została pominięta możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej nieletniego, który dokonał zgwałcenia w typie podstawowym, tj. art. 197 § 1 k.k. lub też w typie kwalifikowanym, tj. ze szczególnym okrucieństwem (art. 197 § 4 k.k.). Warto zaznaczyć w tym miejscu, że na gruncie kodeksu karnego z 1969 r. nieletni mógł odpowiadać za zgwałcenie ze szczególnym okrucieństwem. Otóż, z punktu widzenia poczucia sprawiedliwości ofiary zgwałcenia, dalszego formowania się jej psychiki, znaczenia prewencji generalnej, szkodliwości społecznej czynu oraz eliminowania poczucia bezkarności nieletnich nie będzie małym istotnego znaczenia to, czy nieletni sprawca dokonując zgwałcenia na małoletniej „jedynie” bije ją pięścią po twarzy i łzy – co w opinii sądu nie musi stanowić „szczególnego okrucieństwa – czy też uderza jej głową o ziemię. Nie będzie miało również żadne doniosłości z punktu widzenia doznanego okaleczenia moralnego to, czy nieletni sprawca będzie w sposób brutalny działał sam, czy też „łagodnego” gwałtu dokonają dwaj współsprawcy. Z tych wyżej wskazanych względów *de lege ferenda* należy postulować, aby odpowiedzialność karna nieletnich obejmowała wszystkie typy zgwałcenia.

Inny problem można zauważyć dokonując analizy zasad odpowiedzialności karnej nieletnich za rozbój (art. 280 k.k.) ,który polega na tym, że sprawca dokonuje kradzieży, używając przemocy wobec osoby lub grożąc natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. W tym kontekście niejasna jest motywacja Ustawodawcy, na podstawie której przewidział on możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej nieletniego za rozbój, natomiast takiej możliwości nie przewidział za kradzież rozbójniczą (art. 281 k.k.) oraz za wymuszenie rozbójnicze (art. 282 k.k.). Powstrzymując się od szczegółowej wykładni wskazanych przepisów, można jedynie stwierdzić, iż wszystkie trzy mają bardzo podobne znamiona czasownikowe, bardzo podobnie opisują zachowanie sprawcy. Zasadnicza różnica sprawdza się praktycznie do przesunięcia zachowania sprawcy w czasie. Nie jest jasne, dlaczego Ustawodawca ocenił przestępstwo rozboju jako bardziej szkodliwe, niebezpieczne, niż przestępstwo kradzieży rozbójniczej, jak również wymuszenia rozbójniczego.

Dokonując podsumowania rozważań nad kwestią wyjątkowej odpowiedzialności karnej nieletnich na gruncie kodeksu karnego, warto podkreślić, że przepis art. 10 § 2 k.k. ma marginalne zastosowanie w praktyce. Poza tym zawarta w tym przepisie konstrukcja prawna dezawuuje całość tego unormowania poprzez wymienienie na pierwszym miejscu przestępstwa z art. 134 k.k., które się nie zdarzają. Z kolei przestępstwa z art. 163 k.k., 166k.k., 173 k.k., 252 k.k. popełniane są niezwykle rzadko i dokonywane są przez sprawców młodych, lecz nie nieletnich. Można zatem stwierdzić, że katalog czynów zabronionych określonych w art. 10 § 2 k.k. ma charakter nie do końca przemyślany i w znacznej mierze przypadkowy. Z tych względów można podzielić pogląd M. Czarnowskiego, iż zaostrzenie wyjątkowej odpowiedzialności karnej nieletnich za czyny wymienione w art. 10 § 2 k.k. nie spowodowało jakichkolwiek zmian w liczbie i strukturze wiekowej pociąganych do odpowiedzialności

²⁴³ M. Stefański, *Analiza niedostosowania społecznego wśród nieletnich*, [w] A. Jaworska (red.), *Kryminologia i kara kryminalna*, Kraków 2008, Impuls, s. 20 i nast.

karnej sprawców czynów wymienionych w tym przepisie²⁴⁴. Jak wynika bowiem ze statystyk sądowych, liczba wyroków skazujących nieletnich na podstawie art. 10 § 2 k.k. kształtuje się od lat na niezmiennie niskim poziomie. Zgodnie z wyliczenia V. Konarskiej-Wrzosek, jest to kilka do kilkunastu przypadków rocznie²⁴⁵.

W kontekście rozważań nad odpowiedzialnością karną nieletnich warto poświęcić kilka uwag istotnie kary pozbawienia wolności. Otóż, nieodłącznym jej elementem jest dolegliwość, która przejawia się w izolacji od społeczeństwa oraz konieczności przebywania w określonym miejscu wespół z naznaczonym towarzystwem, a także funkcjonowanie według regulaminu więziennego. Tych elementów dolegliwości wynikających z kary pozbawienia wolności jest więcej, jednakże nie da się ich usunąć, ponieważ są one ściśle związane z atrybutem tej kary. W opinii M. Cioska, powołującego się na wyniki badań dotyczących skuteczności kary pozbawienia wolności, które przeprowadził T. Szymanowski, po 10 latach od chwili zwolnienia do przestępstwa powróciło 81,8 % już poprzednio ukaranych sprawców przestępstw oraz 56,6 % ukaranych po raz pierwszy. Przeprowadzone badania dowiodły, że powrót do przestępstwa najczęściej następuje po pierwszych trzech latach od zwolnienia. Ponadto stwierdzono, że im wcześniej dana grupa przestępców miała pierwsze skazanie, tych charakteryzowała się wyższym wskaźnikiem powrotności do przestępstwa. Natomiast Autor ten, powołując się badania J. Wąsika, ujawnił, iż warunkowe zawieszenie wykonania kary w lepszy sposób zapobiega powrotności do przestępstwa, niż bezwzględna kara pozbawienia wolności, nawet ta krótkoterminowa. Ponadto ustalono, że im starsi skazani tym mniejszy wskaźnik powrotności do przestępstwa. Bardzo ciekawym wnioskiem, z punktu widzenia podjętych rozważań, jest stwierdzenie dokonane przez wymienionego wyżej Autora, że najkrótsze kary pozbawienia wolności, tj. kary do 3 miesięcy, skutkują najmniejszą powrotnością do przestępstwa. Powołując się wyniki badań M. Ciosek jako przyczynę tego stanu rzeczy wskazuje fakt, iż uwięzienie stwarza ja bardziej dotkliwe dolegliwości w ciągu pierwszych dni i tygodni. W miarę zaś upływu czasu następuje powolny proces przystosowywania się warunków izolacyjnych wraz z pewnym uodpornieniem się na nie²⁴⁶.

Na ujemne dla skazanego skutki kary pozbawienia wolności wskazuje również M. Sztuka. Jego zdaniem w warunkach izolacji więziennej agresja staje się istotnym regulatorem stosunków interpersonalnych w grupie²⁴⁷. W placówkach penitencjarnych w warunkach izolacji więziennej zauważa się również niespotykany gdzieś indziej wzrost zjawiska samoagresji, które stanowi jeden z najpoważniejszych problemów w procesie resocjalizacji²⁴⁸. Izolacja więzienna powoduje zerwanie kontaktów z bliskimi, a istniejące, nieliczne kontakty ulegają osłabieniu, wywołuje ona samotność i nudę, którym towarzyszy odrzucenie przez społeczeństwo²⁴⁹. A. Baładynowicz

²⁴⁴ M. Czarnowski, *Odpowiedzialność nieletnich za przestępstwa o szczególnej szkodliwości społecznej*, [w] B. Urban, *Dewiacje wśród młodzieży. Uwarunkowania i profilaktyka*, Wyd. UJ, Kraków 2001, s. 319.

²⁴⁵ V. Konarska-Wrzosek, *Polski system postępowania z nieletnimi*, ZN WSHE 2004, nr 14. S. 144.

²⁴⁶ M. Ciosek, *Człowiek w izolacji więziennej*, Stella Maris, Gdańsk 1996, s. 116-120.

²⁴⁷ M. Sztuka, *O trzech poziomach krytyki instytucji więzienia*, [w] F. Kozaczuk, B. Urban (red.), *Profilaktyka i resocjalizacja młodzieży*, Wyd. U Rz, Rzeszów 2004, s. 184.

Zob. także: S. Przybyliński, *Podkultura więzienna – wielowymiarowość rzeczywistości penitencjarnej*, Kraków 2005, s. 55 i nast. Autor opisuje mechanizmy łączenia się skazanych z podkulturą więzienną.

²⁴⁸ M. Szaszkiwicz, *Samoagresja wśród więźniów*, [w] B. Urban (red.), *Problemy współczesnej patologii społecznej*, Wyd. UJ, Kraków 1998, s. 147 i nast.

²⁴⁹ J. Śliwowski, *Kara pozbawienia wolności we współczesnym świecie. Rozważania penitencjarne i penologiczne*, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1981, s. 15-16.

dostrzega dodatkowo w izolacji bezpośredni wpływ na powstawanie stanów nerwicowych, utrudniających wychowawcze oddziaływanie na więźniów i zmniejsza siłę przystosowania skazanego do życia w środowisku otwartym. Oprócz tego wyuczone podczas odbywania kary pozbawienia wolności konformizm i bierność utrudniają skazanym samodzielne podejmowanie decyzji i pełnienie ról społecznych na wolności²⁵⁰. Zdaniem L. Falandysza kara pozbawienia wolności stanowi wręcz element zadawania cierpienia, a cała leczniczo-wychowawcza koncepcja kary służy w praktyce jedynie powiększeniu dolegliwości²⁵¹.

Niektórzy autorzy wręcz postulują rezygnację z orzekania kary pozbawienia wolności wobec nieletnich i młodocianych z uwagi na fakt, że kara ta tylko w stosunku do niewielkiej grupy skazanych spełnia funkcje profilaktyczne²⁵².

Między innymi z powodów przedstawionych wyżej równoległe do poglądów negujących sens kary pozbawienia wolności pojawiają się postulaty łączenia kary pozbawienia wolności z zabiegami resocjalizacyjnymi ze wskazaniem pierwszeństwa funkcji wychowawczych i podporządkowaniem im izolacyjnych²⁵³. Jednakże wydaje się, iż w pierwszym rzędzie trzeba do takiego rozwiązania przekonać społeczeństwo.

Podsumowując rozważania na temat filozofii państwa w zakresie kreowania polityki przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich wydaje się, że klucz do rozwiązania istoty tego problemu leży w społeczeństwie, a raczej w jego świadomości. Gdyż tak naprawdę to społeczeństwo oddziałuje na Ustawodawcę, a nie odwrotnie. Nieodzownym jest zatem dbanie o kondycję świadomości społecznej. Bowiem chcąc się przypodobać opinii publicznej Ustawodawca tworzy prawo, o którego spójności i zasadności sam nie jest chyba do końca przekonany. Taka polityka skutkować może tym, iż zamiast ograniczać skutecznie patologię, podejmuje się doraźne inicjatywy, które po czasie okazują się czynnikiem dodatkowo determinującym przestępczość oraz inne i zachowania społecznie nieakceptowane, jednakże wówczas kto inny dzierży ster rządów.

TO UPBRING OR PUNISH? CONTEMPORARY DILEMMAS WITHIN PROCEEDINGS WITH MINORS

The author of the article *To upbringing or punish? Contemporary dilemmas within proceedings with minors* advanced the thesis that the problem is not the matter of lack of pedagogical, resocialization concepts but a society and its awareness which considerably influences a legislator. The aim of the author is not to answer the question "to upbringing or to punish?" but to indicate certain mechanism of creating by a state criminal policy towards minors which is determined by social demands which makes it largely non-cohesive and inconsistent. The author, providing examples, demonstrated the fact that public opinion often influences politicians and they, in turn, wishing to adulate, pressure a legislator thanks to formally determined legislator opportunities, which is expressed among other by the bill "Law of minors". In the analysis, the author suggests that one can attempt the thesis that the author of the bill is inclined more to harm minors than upbringing them. New thorough directives to manage minors' good weigh in favor of adopting such attitude. The author also indicates that analyzing the notion of punishment as a measure of influencing minors, one cannot forget about the adopted solutions in that matter by criminal law which also needs to respond social demands of restricting the policy towards minors. In the further part of the dissertation, the author concludes that

²⁵⁰ A. Baładynowicz, *Probacja. System sprawiedliwego karania*, Kodeks Sp. z o. o., Warszawa 2002, s. 59-60.

²⁵¹ L. Falandysz, *W kręgu kryminologii radykalnej*, Warszawa 1986, s. 28.

²⁵² T. Szymanowski, *Powrotność do przestępstwa po wykonaniu kary pozbawienia wolności*, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1976, s. 207.

²⁵³ A. Baładynowicz, *Probacja...op. cit.*, s. 66.

the legislator creates law with no conviction about its cohesion and legitimacy. Such a policy may have effect in *ad hoc* initiatives, which may additionally determine crime and other unaccepted social behaviors, instead efficient pathology limit, however then another government rules the country.

Bibliografia

1. Baładynowicz A., *Probacja. System sprawiedliwego karania*, Kodeks Sp. z o.o., Warszawa 2002.
2. Cieślak M., *Od represji do opieki*, Palestra 1973, nr 1.
3. Ciosek M., *Człowiek w izolacji więziennej*, Stella Maris, Gdańsk 1996.
4. Czarnecka-Działuk B., Ostrihanska O., Wójcik D., *Zasady odpowiedzialności nieletnich wobec kodyfikacji karnej*, PiP 1998, nr 9-10.
5. Czarnowski M., *Odpowiedzialność nieletnich za przestępstwa o szczególnej szkodliwości społecznej*, [w] Urban B., *Dewiacje wśród młodzieży. Uwarunkowania i profilaktyka*, Wyd. UJ, Kraków 2001.
6. Dunaj B. (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Wilga, Warszawa 2001.
7. Falandysz L., *W kręgu kryminologii radykalnej*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986.
8. Gardocki L., *Czy karać nieletnich?*, Pal. 1994, nr 11.
9. Gardocki L., *Zagadnienia teorii kryminalizacji*, PWN, Warszawa 1990.
10. Grześkowiak A., *Odpowiedzialność karna nieletnich na podstawie art. 9 § 2 k.k. Oceny i propozycje zmian*, PiP 1982, nr 1-2.
11. Kobes P., *Materialnoprawne problemy projektu ustawy „prawo nieletnich” – wybrane aspekty*, Prace IPSiR 2008, nr 13.
12. Konarska-Wrzosek V., *Polski system postępowania z nieletnimi*, ZN WSHE 2004, nr 14.
13. Konarska-Wrzosek V., *Rozważania de lege ferenda w kwestii wieku odpowiedzialności karnej i systemu postępowania z nieletnimi*, [w] Gardocki L., Królikowski M., Walczak-Zochowska A.(red.), *Gaudium in litteris est. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Genowefie Rejman*, Liber K.E., Warszawa 1995.
14. Krajewski K., *Punitivność społeczeństwa polskiego*, [w] Czapska J., Kury H. (red.) *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze 2002.
15. Przybyliński S., *Podkultura więzienna – wielowymiarowość rzeczywistości penitencjarnej*, Impuls, Kraków 2005.
16. Stefański M., *Analiza niedostosowania społecznego wśród nieletnich*, [w] Jaworska A. (red.), *Kryminologia i kara kryminalna*, Impuls, Kraków 2008.
17. Szaszkiwicz M., *Samoagresja wśród więźniów*, [w] Urban B. (red.), *Problemy współczesnej patologii społecznej*, Wyd. UJ, Kraków 1998.
18. Sztuka M., *O trzech poziomach krytyki instytucji więzienia*, [w] Kozaczuk F., Urban B. (red.), *Profilaktyka i resocjalizacja młodzieży*, Wyd. U Rz, Rzeszów 2004.
19. Szumski J., *O karaniu nieletnich – polemicznie*, Pal. 1995, nr 7-8.
20. Szymanowski T., *Powrotność do przestępstwa po wykonaniu kary pozbawienia wolności*, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1976.
21. Śliwowski J., *Kara ograniczenia wolności. Studium penalistyczne*, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1973.
22. Widacki J., *Polscy politycy o bezpieczeństwie (między demokracją a demagogią)*, [w] Czapska J., Kury H. (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji*, Zakamycze, Zakamycze 2002.